

Toruń, dnia 5 sierpnia 2023 r.

dr hab. Małgorzata Świdarska
profesor Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu
imienia E. Kwiatkowskiego w Gdyni
Wydział Prawa i Administracji

Recenzja

rozprawy doktorskiej pt.:

„Sytuacja osób z zaburzeniami psychicznymi. Analiza w ujęciu prywatnoprawnym.”
napisanej przez Panią magister Karolinę Góralczyk
pod kierunkiem prof. dr hab. Katarzyny Bagan – Kurluty.

1. Temat rozprawy i cel badawczy.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska obejmuje 381 stron tekstu wraz z bibliografią. Jest to opracowanie stosunkowo obszerne. Specyfika analizowanej problematyki uzasadnia jednak uwzględnienie wielu wątków o charakterze prywatnoprawnym, a także prawnomedycznym poza zasadniczym odniesieniem do instytucji ubezwłasnowolnienia. Omówienie sytuacji osób z zaburzeniami psychicznymi wymagało ponadto wyjaśnień związanych ze współczesną terminologią medyczną. Sam tytuł pracy mógłby zawierać określenie: „sytuacja prawna”, co wydaje się bardziej precyzyjne, ale prostsza jego postać jest usprawiedliwiona zdaniem drugim odwołującym się do ujęcia prywatnoprawnego. Autorka we wprowadzeniu tłumaczy rezygnację z określenia „status prawny”, jako powiązanego co do zasady z sytuacją podmiotu tylko *de lege lata*, podczas gdy celem pracy jest – jak wskazuje – między innymi przedstawienie wniosków *de lege ferenda*.

Wybór tematu należy uznać za trafny, bowiem gdy chodzi o problem zaburzeń psychicznych polskie prawo prywatne (zwłaszcza kodeks cywilny oraz kodeks rodzinny i opiekuńczy) zawiera wiele archaicznych rozwiązań pozostających w sprzeczności z normami prawa

międzynarodowego. Dotyczy to również samej terminologii, wystarczy przywołać określenie: „niedorozwój umysłowy” czy „pijaństwo”, co w dysertacji zostało dobrze wyeksponowane. Reformy wymaga uregulowanie instytucji ubezwłasnowolnienia, która nie wypełnia zakładanej funkcji ochronnej, odsuwając na plan dalszy osobę z zaburzeniami psychicznymi, a czyniąc faktycznie przedmiotem ochrony interes osób trzecich i bezpieczeństwo obrotu. Rezultatem jest pozbawienie takiej osoby możliwości samodzielnego nabywania praw podmiotowych wobec pozbawienia zdolności do czynności prawnych lub jej ograniczenia. Ponadto – jak to dobrze pokazała Doktorantka - norma art. 12 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego regulująca jedną z przeszkód małżeńskich w obecnym brzmieniu wywiera efekt stygmatyzujący i rodzi skojarzenia z praktykami eugenicznymi przez odwołanie się do oceny stopnia zagrożenia dla „zdrowia przyszłego potomstwa”. Istnieje więc pilna potrzeba unowocześnienia wskazanych uregulowań zgodnie z duchem praw człowieka i przyjętymi na świecie standardami silniejszej ochrony podmiotowości i godności osób z zaburzeniami psychicznymi.

Główne pytanie badawcze jakie stawia Autorka w rozprawie brzmi: Czy regulacje polskiego prawa prywatnego są proporcjonalne do potrzeb osób z zaburzeniami psychicznymi? Odpowiedź na to pytanie umożliwiają ustalenia stanowiące wynik analizy kilku węższych problemów badawczych, w szczególności dotyczące zakresu pojęcia zaburzenia psychicznego w naukach medycznych, ale też w prawie cywilnym i prawie medycznym. Ponadto, za istotne dla realizacji tego celu Doktorantka uznaje konkluzje rozważań odnoszących się do regulacji przyjętych przez nią pojęć tzw. zdolności biernej i czynnej (których zakresy znaczeniowe są szersze niż zakresy pojęć zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych) w stosunku do osób z zaburzeniami psychicznymi w prawie polskim i w prawie międzynarodowym. Oprócz tego słusznie uznała za celowe badania komparatystyczne odnoszące się do ochrony cywilnoprawnej osób z zaburzeniami psychicznymi w wewnętrznych systemach prawnych wybranych sześciu państw europejskich. Pełną odpowiedź na główne pytanie badawcze ma też umożliwić ocena propozycji nowelizacji przepisów dotyczących osób z zaburzeniami psychicznymi.

W oparciu o wskazane problemy badawcze Autorka formułuje główną hipotezę, której weryfikacji poświęcona jest dysertacja. Zgodnie z tą hipotezą, regulacje polskiego prawa prywatnego kształtujące sytuację osób z zaburzeniami psychicznymi są niedostosowane do ich rzeczywistych potrzeb, co oznacza potrzebę zmian uregulowań prawnych zwłaszcza w obszarze zdolności czynnych przysługujących tym osobom.

W końcowej części punktu drugiego „Wprowadzenia” ponownie zostały wyszczególnione cele pracy (główny i szczegółowe), które są tożsame z wcześniej postawionymi pytaniami badawczymi, co świadczy o przesadnej skrupulatności Doktorantki i powoduje zbędne powtórzenia.

2. Układ pracy.

Rozprawa składa się z siedmiu rozdziałów podzielonych na mniejsze jednostki redakcyjne, wprowadzenia, zakończenia oraz wykazu skrótów i bibliografii. Taki rozkład treści mieści się w przyjętych standardach konstruowania dysertacji doktorskich. Każdy z rozdziałów wieńczy wnioski, co pozytywnie wpływa na przejrzystość wyników prowadzonej analizy. Rozkład materii między poszczególnymi rozdziałami jest proporcjonalny. Podział problematyki na poszczególne punkty i podpunkty został dokonany prawidłowo. Praca skonstruowana jest według logicznego i spójnego porządku opartego na założeniu, że zasadne jest rozpoczęcie wywodów od wyjaśnienia pojęć podstawowych i opisu standardów przyjętych w porządku międzynarodowym. Toteż rozdział pierwszy poświęcony został analizie pojęcia zaburzenia psychicznego (na tle innych terminów np. choroby psychicznej czy tzw. niedorozwoju umysłowego), a rozdział drugi pokazuje regulacje *stricte* międzynarodowe oraz w systemie Rady Europy, a ponadto w systemie prawnym Unii Europejskiej, dotyczące ochrony osób z zaburzeniami psychicznymi. W rozdziale trzecim Autorka przeprowadza rozważania odnoszące się do zdolności bierniej (zdolności prawnej, zdolności sądowej, zdolności do dziedziczenia i bycia zapisobiercą, podmiotowości) i zdolności czynnej (w tym rozdziale głównie - zdolności do czynności prawnych, z uwzględnieniem trzech możliwych stanów: zdolności pełnej, ograniczonej i braku tej zdolności) tych osób. W rozdziale czwartym natomiast zamieszczone zostały wywody dotyczące szczególnych zdolności czynnych osób zaburzonych psychicznie w szczególności : zdolności deliktowej, zdolności do przebaczenia, zdolności testowania, bycia świadkiem testamentu, bycia wykonawcą testamentu, zdolności do zawarcia małżeństwa, do złożenia oświadczenia niezbędnego dla skutecznego uznania ojcostwa (przez mężczyznę, ale też kobietę), do wykonywania władzy rodzicielskiej i sprawowania opieki, do przysposobienia i wyrażenia zgody na przysposobienie, zdolności procesowej i postulacyjnej oraz zdolności do wyrażenia zgody na zabieg medyczny i bycia poinformowanym o stanie zdrowia i ryzyku zabiegu. Rozdział piąty poświęcony został analizie instytucji i regulacji stanowiących podstawę prawną ingerencji w zdolności czynne osób z zaburzeniami psychicznymi (ubezwłasnowolnienie całkowite i częściowe, wady oświadczenia

woli, wyzysk, kuratela dla osoby niepełnosprawnej, kuratela dla osoby przebywającej w szpitalu psychiatrycznym i DPS). W rozdziale szóstym zostały przeprowadzone badania prawnoporównawcze odnoszące się do cywilnoprawnej ochrony osób z zaburzeniami psychicznymi, z uwzględnieniem sześciu wewnętrznych porządków prawnych: Czech, Niemiec, Holandii, Francji, Szwecji i Austrii. Rozdział siódmy, ostatni poświęcony został przedstawieniu licznych propozycji nowelizacji polskich przepisów prawa cywilnego (terminologia, ubezwłasnowolnienie), rodzinnego (przeszkoda małżeńska) i medycznego (pełnomocnictwo medyczne) dotyczących zdolności czynnej osób z zaburzeniami psychicznymi oraz wnioskom *de lege ferenda* zgłoszonym przez Autorkę rozprawy.

3. Merytoryczna ocena pracy.

Doktorantka rozpoczyna rozważania merytoryczne w rozdziale pierwszym od analizy pojęcia centralnego w psychiatrii i psychologii, w postaci zaburzenia psychicznego. Wskazuje, że inne pojęcia również występujące w treści norm prawnych, określone jako: choroba psychiczna czy niedorozwój umysłowy stają się anachroniczne, a stany które były tak określane zawierają się w treści szerokiej definicji pojęcia zaburzenia psychicznego. Na str. 38 Autorka tworzy listę przepisów prawa cywilnego „z elementem psychiatrycznym” z intencją – jak się wydaje – by było to wyliczenie wyczerpujące. Umykają jej przy tym dwa ważne przepisy: art. 11 k. r. o. (przeszkoda małżeńska ubezwłasnowolnienia całkowitego) i art. 15¹ § 1 pkt 1 (przyczyna unieważnienia małżeństwa w postaci wady oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński, polegającej na pozostawaniu w stanie wyłączającym świadome wyrażenie woli).

Rozważania odnoszące się do znaczenia pojęć psychiatrycznych w prawie cechuje brak syntetycznego ujęcia (np. str. 41-43). Zbędne i do pewnego stopnia jałowe jest przytaczanie kolejno poglądów przedstawicieli doktryny prawa na temat znaczenia terminów takich jak choroba psychiczna, zaburzenia psychiczne, zwłaszcza że cytowani autorzy podkreślają nierzadko te same aspekty. Trzeba bowiem mieć świadomość, że pierwszorzędne znaczenie mają tu pojęcia i standardy medyczne, a nie poglądy prawników, które zawsze pozostają wtórne i ze swej natury nie mogą konkurować ze współczesną wiedzą medyczną. Uzasadniając wyższość zastosowania ogólnego terminu zaburzenia psychicznego względem dotychczas stosowanych w treści norm prawnych nieprecyzyjnych i archaicznych terminów (str. 55 – 56, 340), Autorka ulega pokusie wypowiedziania się wprost w kwestiach medycznych. Na str. 57 pisze: „Determinantem zastosowania danej regulacji jest bowiem, w mojej opinii występujący

u danej osoby stopień zniekształcenia w obrębie postrzegania, który jest związany z medyczną definicją zaburzenia psychicznego”. Nie wiadomo dlaczego wybiera akurat symptom „zniekształcenia w obrębie postrzegania” z szerokiego spektrum objawów zaburzeń psychicznych, które wcześniej - przywołując nauki medyczne – wylicza. Ponadto regulacje, o których pisze Autorka (te „z elementem psychiatrycznym”) mają bardzo różny zakres normowania i funkcje, toteż - moim zdaniem – postulat unifikacji terminologicznej jest zbyt radykalny. Inne stanowisko zostało przyjęte w pracy, bowiem według twierdzeń np. na str. 45, użycie różnych sformułowań w treści normy art. 13 k. c. w porównaniu z normą art. 12 k. r. o. czy normą art. 64 k. r. o. stanowi przejaw naruszenia reguł konsekwencji terminologicznej. Zdaniem Doktorantki – którego nie podzielam – pojęcie zaburzenia psychicznego jest uniwersalne i powinno zastąpić wszystkie inne zwroty opisowe odwołujące się do wszelkich zakłóceń czynności psychicznych. Propozycja taka idzie za daleko, bowiem po pierwsze ignoruje potrzebę niuansowania ocen prawnych w zależności od kontekstu występowania zakłóceń procesu wolicjonalnego. Po drugie nie można tracić z pola widzenia adresata norm prawnych dla którego ich brzmienie powinno być klarowne i zrozumiałe. Przeczuwa to zresztą sama Autorka, która na str. 341 pisze: „(...)jeżeli wyeliminowanie pojęć i zastąpienie ich określeniem zaburzenia psychicznego, miałoby być zmianą zbyt radykalną *de lege ferenda* należy rozważyć również środki mające na celu doraźne poprawienie jakości przepisów poprzez(...)wyeliminowanie archaizmów, zastąpienie ich pojęciami aktualnie obowiązującymi w naukach medycznych(...)”. Z tym ostatnim postulatem należy w pełni się zgodzić.

W rozdziale trzecim rozprawy Doktorantka prowadzi rozważania dotyczące sytuacji prawnej osób z zaburzeniami psychicznymi porządkując je przy zastosowaniu pojęć zdolności biernej i czynnej, co należy uznać za udany zabieg. Pojęcia te, z uwagi na stopień ogólności nie są zbyt często stosowane w analizach cywilistycznych, ale zważywszy na temat pracy, ich użycie jest w pełni uzasadnione, bowiem umożliwia szeroki przegląd sytuacji prawnej osoby z zaburzeniami psychicznymi.

W wywodach dotyczących zdolności biernej (zdolności prawnej, podmiotowości) Autorka – co może budzić zdziwienie - pomija problem zdolności prawnej *nasciturusa*. Wspomina o nim dopiero na str. 129, jedynie w kontekście zdolności sądowej i pisze: „(...) każda osoba fizyczna od chwili narodzin do śmierci posiada zdolność sądową, do wyjątków należy zaliczyć *nasciturusa*, który ma zdolność sądową w sprawach spadkowych pod warunkiem, że urodzi się żywy”. Po pierwsze nie jest to wyjątek, a raczej potwierdzenie reguły, że człowiek posiada zdolność prawną z którą nierozzerwalnie łączy się zdolność sądowa, od momentu urodzenia, a

po drugie zdolność sądowa *nasciturusa* istnieje też w sprawach odszkodowawczych np. w związku z normą art. 446¹ k. c.

Na str. 129 -130 Autorka powtarza dwa razy rozbudowaną, identyczną myśl, zresztą dosyć zawile sformułowaną: pisze, że „okoliczność ubezwłasnowolnienia całkowitego będzie miała jedynie wpływ na to, kogo będzie dotyczyło rozstrzygnięcie sporu wszczętego przez opiekuna osoby całkowicie ubezwłasnowolnionej i w stosunku do kogo jako strony powinno nastąpić rozstrzygnięcie o kosztach procesu, w którym stroną jest osoba całkowicie ubezwłasnowolniona”. W dalszym toku wyводу (str. 130) pojawia się ta sama konstatacja przytoczona jako teza orzeczenia SN już z jasną konkluzją, że podmiotem, którego dotyczy rozstrzygnięcie jest sam ubezwłasnowolniony.

Autorka, w dalszym toku wyводу, bierze też pod uwagę składanie oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku i zaznacza, że oświadczenia takie składa „za osobę ubezwłasnowolnioną” (zamiast „w imieniu” tej osoby) jej przedstawiciel ustawowy. Wymienia przy tym (nie wiadomo dlaczego tylko przy ubezwłasnowolnieniu częściowym) obok spraw o odrzucenie spadku, nieistniejącą figurę prawną: sprawy o „zrzeczenie się spadku bez obowiązku spłaty” (str. 131). Zrzeczenie się dziedziczenia jest odrębną instytucją prawną opierającą się na umowie (w formie aktu notarialnego) żyjącego spadkodawcy i przyszłego spadkobiercy ustawowego, obejmującą co do zasady jego zstępnych (art. 1048 – 1050 k. c.) i niewątpliwie jej zawarcie przez przedstawiciela ustawowego (nie tylko kuratora, o którym pisze Autorka, ale też opiekuna przy ubezwłasnowolnieniu całkowitym) w imieniu ubezwłasnowolnionego wymagałoby – oprócz oświadczenia tegoż przedstawiciela ustawowego - zezwolenia sądu opiekuńczego, jako ważniejsza sprawa dotycząca majątku ubezwłasnowolnionego (art. 156 k. r. o. w związku z art. 175 k. r. o. i 178 § 2 w związku z art. 181 k. r. o.).

Na str. 132 znalazły się uwagi o dwóch obliczach zasady autonomii woli stron. Jako drugie oblicze Doktorantka wymienia „zdolność prawną w płaszczyźnie strukturalnej”, zamiast – jak się wydaje – zdolność do czynności prawnych. Wniosek taki wynika z kontekstu, odwołującego się do sprawczości podmiotu (autonomia woli), a zatem jego zdolności czynnych, a nie biernych.

Kilkakrotnie Autorka pisze o „trzech rodzajach zdolności do czynności prawnych” (np. str. 140), z czego wynika, że uznaje iż stan braku zdolności do czynności prawnych jest jej rodzajem. Klasyfikacja taka w oczywisty sposób nie odpowiada uregulowaniom kodeksu

cywilnego. Można co najwyżej mówić o trzech stanach możliwych dla osoby fizycznej, gdy chodzi o jej zdolność czynną, w tym o stanie braku tej zdolności, taka osoba zgodnie z brzmieniem przepisów: „nie ma zdolności do czynności prawnych” (art. 12 i 14 k. c.). Na tej samej stronie, przy wzmiance o ustanawianiu doradcy tymczasowego w trakcie postępowania o ubezwłasnowolnienie został pomyłkowo powołany art. 549 k. c. zamiast artykułu 549 k. p. c.

Na str. 143 znalazło się – prawdopodobnie niezamierzone – uproszczenie, które wprowadza czytelnika w błąd: „oczywistym jest, że istnieje grupa stanów psychicznych, które zupełnie i całościowo wyłączają możliwość pełnego i rzeczywistego rozumienia podejmowanych czynności prawnych, przy których rzeczywiście nieustannie i całościowo występuje brak zdolności do czynności prawnych”. Pomijając nieco sztuczny język, zdanie to może skłaniać do błędnego wniosku, że nasilone zaburzenia psychiczne powodują utratę zdolności do czynności prawnych, podczas gdy skutek taki wyrzucić może dopiero prawomocne orzeczenie o ubezwłasnowolnieniu, niezależnie od stopnia intensywności zaburzeń.

Rozdział czwarty rozprawy dotyczy szczególnych zdolności czynnych osób z zaburzeniami psychicznymi w polskim prawie cywilnym i medycznym. Rozważania na ten temat rozpoczyna Autorka od analizy zdolności deliktowej. Nie zgadzam się z upraszczającym twierdzeniem (str. 147), że „przesłanką odpowiedzialności deliktowej jest wina”, bowiem przesłanką tą (obok wystąpienia szkody i adekwatnego związku przyczynowego) jest zdarzenie (fakt) z którym ustawa łączy odpowiedzialność odszkodowawczą. Wprawdzie według generalnej formuły deliktu wyrażonej w normie art. 415 k. c. jest to zawinione działanie lub zaniechanie podmiotu, ale kolejne przepisy, które mogą mieć zastosowanie wobec osoby z zaburzeniami psychicznymi, opierają odpowiedzialność o zasadę ryzyka (np. art. 433, 434, 435, 436 k. c.), gdzie wina jest irrelevantna. Trudno też nie dostrzec przy analizie sytuacji prawnej osób z zaburzeniami psychicznymi normy art. 428 k. c., która z kolei statuuje ich odpowiedzialność na subsydiarnej zasadzie słuszności, również niezależnie od winy. Nawet stan niepoczytalności (art. 425 k. c.) nie wyłącza odpowiedzialności na podstawie przepisów opartych o dwie wyżej wskazane zasady. Dostrzega to też Doktorantka w treści przypisu 475, w tekście głównym pisze jednak, że „w wyniku tak zwanego stanu niepoczytalności może dojść do pozbawienia osoby fizycznej zdolności deliktowej” (str. 148), co jest twierdzeniem zbyt daleko idącym.

Słusznie natomiast podkreśla, że ubezwłasnowolnienie nie ma bezpośredniego skutku wobec zdolności deliktowej, bowiem do deliktów nie mają zastosowania przepisy o zdolności do czynności prawnych (str. 150). Ta jasna teza może nie być dostatecznie uświadamiana przez adresatów norm prawnych.

Na str. 167 znalazł się podwójny lapsus, który nie powinien zdarzyć się w pracy doktorskiej, Autorka pisze tam: „Sam status psychiczny nupturienta w chwili zawarcia małżeństwa o ile był osobą ubezwłasnowolnioną całkowicie przesądza o niemożności zawarcia małżeństwa lub o nieważności, nie jest istotne czy aktualnie występował stan świadomości czy nie.” Po pierwsze nie „status psychiczny”, a status prawny ubezwłasnowolnionego całkowicie jest w tym wypadku przeszkodą małżeńską. Po drugie istnienie orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu całkowitym nie przesądza o „nieważności” zawartego małżeństwa, ponieważ w odróżnieniu od rozwiązań *Codex Iuris Canonici*, nie ma sankcji nieważności małżeństwa z *ex lege* w prawie polskim. Może ono dopiero zostać unieważnione konstytutywnym orzeczeniem sądu, o ile powództwo o unieważnienie wytoczy któregoś z małżonków (ubezwłasnowolniony całkowicie reprezentowany przez przedstawiciela ustawowego) lub prokurator.

Doktorantka słusznie natomiast przeprowadza krytykę normy art. 12 k. r. o. zwracając uwagę na przestarzałą terminologię, nadmierną restryktywność i sprzeczność z Konwencją nowojorską o prawach osób niepełnosprawnych z 13 grudnia 2006 r.

Rozdział piąty poświęcony został omówieniu instytucji i regulacji ingerujących w zdolność czynną osób z zaburzeniami psychicznymi w polskim prawie cywilnym. Część wywodów stanowi powtórzenie uwag poczynionych już we wcześniejszych rozdziałach, w szczególności co do przesłanek, postaci oraz skutków ubezwłasnowolnienia (np. str. 214, 223 - 224). Rozważania dotyczące wad oświadczenia woli wydają się niekiedy być nadmiernie determinowane tematem pracy. Autorka postrzega ich przesłanki zawsze przez pryzmat zaburzeń psychicznych, co nie odpowiada ani językowej ani funkcjonalnej wykładni odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego (art. 82 i 84 k. c.). Na przykład Autorka wprost twierdzi, że: „przesłankami braku świadomości lub swobody oraz błędu są zaburzenia psychiczne” (str. 231). Określenie, stanowiące fragment hipotezy przepisu art. 82 k. c. : „inne, chociażby nawet przemijające, zaburzenia czynności psychicznych” nie może być mimo wszystko – jak się wydaje - utożsamiane z terminem: zaburzenia psychiczne. Dysocjacje jakie ma na względzie ta norma (np. na skutek upojenia alkoholowego, wysokiej gorączki czy reakcji na leki) nie muszą mieć żadnego związku z utrzymującym się w czasie zaburzeniem psychicznym, choć mogą wywołać przemijające zaburzenia czynności psychicznych m.in. stan braku świadomości. Tym bardziej przy błędzie (art. 84 k. c.) mylne wyobrażenie o istniejącym stanie rzeczy trudno zrównać z zaburzeniem psychicznym. Autorka pomija w swych analizach groźbę (art. 87 k. c.), moim zdaniem niesłusznie, ponieważ stan obawy, stanowiący jedną z przesłanek jej relewantności prawnej może łączyć się zaburzeniami lękowymi czy fobiami etc.,

co czyni osoby cierpiące na te przypadłości szczególnie podatnymi na uleganie przymusowi psychicznemu.

W rozdziale szóstym zostały przedstawione wybrane krajowe instytucje cywilnoprawnej ochrony osób z zaburzeniami psychicznymi. Wywody merytoryczne poprzedzone są bardzo szerokim uzasadnieniem posłużenia się metodą komparatystyczną, z licznymi powtórzeniami co do zakresu i przyczyn jej zastosowania (str. 273 – 274). Nawet wnioski, jakie wieńczą ten rozdział zaczynają się od powtórzenia oczywistej tezy, że analiza komparatystyczna musi zawierać wkład intelektualny (str. 297).

Warstwa merytoryczna tego rozdziału zasługuje jednak na ocenę pozytywną. Należy docenić próbę przybliżenia rozwiązań odnoszących się do ochrony osób z zaburzeniami psychicznymi w sześciu obcych systemach prawnych. Celowość tego rodzaju badań – dzięki umiejętnemu dobraniu porównywanych systemów prawnych - może mieć praktyczny skutek w postaci przeniesienia konstrukcji prawnych lub ich elementów na grunt prawa polskiego. Zasadniczym problemem jest znalezienie najbardziej racjonalnego rozwiązania o profilu wspierającym, subsydiarnym i proporcjonalnym, które mogłoby zastąpić obecną formułę ubezwłasnowolnienia w systemie prawa polskiego. Istnieje oprócz tego luka prawna odnośnie do sytuacji osób, które utraciły zdolność podjęcia lub wyrażenia woli z różnych przyczyn: popadły w stan nieprzytomności, są w stanie agonalnym, cierpią na choroby neurodegeneracyjne, których autonomia woli pozostaje bez ochrony. Luka ta może zostać wypełniona przez asymilowanie w prawie polskim instytucji znanych w obcych systemach prawnych w postaci oświadczenia *pro futuro* i pełnomocnictwa na wypadek utraty zdolności do wyrażenia woli, w tym pełnomocnictwa medycznego, które to rozwiązania Doktorantka przedstawia.

Rozdział siódmy dysertacji odnosi się do propozycji nowelizacji polskich przepisów dotyczących zdolności czynnej osób z zaburzeniami psychicznymi. Przed przedstawieniem własnych propozycji *de lege ferenda*, Doktorantka omawia postulaty zgłaszane przez przedstawicieli doktryny. Podobnie jak to ma miejsce w wielu innych fragmentach pracy, po kolei przytacza bardzo zbliżone poglądy poszczególnych autorów, bez próby syntezy. W tym rozdziale koncentruje się zwłaszcza na stanowiskach co do odejścia od instytucji ubezwłasnowolnienia i samego terminu: ubezwłasnowolnienie. Przy przytaczaniu poglądów L. Kociuckiego pisze, że zdaniem tego autora: „właściwym terminem jest ograniczenie zdolności prawnej lub jej braku” (str. 311). Jeśli rzeczywiście autor ten zaproponował taki termin w miejsce terminu: „ubezwłasnowolnienie” – a tak wynikałoby z kontekstu – Doktorantka

powinna zamieścić własny komentarz, bowiem jest to wypowiedź absurdalna. Nie chodzi przecież o ograniczenie czy też brak zdolności prawnej, która nawet *de lege lata* według przeważających (słusznych) poglądów nie jest i nie może być ograniczona, tylko co najwyżej o ograniczoną zdolność do czynności prawnych. Cytowany autor w innym miejscu pisze o „pozbawieniu podmiotowości”, co Doktorantka cytuje i również wydaje się z tym ujęciem identyfikować. Nasuwa to podobne wątpliwości co do stopnia gorliwości krytyki omawianej instytucji. O ile należy się zgodzić ze stanowiskiem, że ubezwłasnowolnienie pozbawia decyzyjności (sprawczości) i autonomii w sztywny, schematyczny i nieproporcjonalny sposób, to sama podmiotowość osoby z zaburzeniami psychicznymi zostaje zachowana, o czym świadczy zachowanie zdolności sądowej, zdolności do dziedziczenia, do bycia obdarowanym czy ochrony dóbr osobistych.

Przy omawianiu postulatów Polskiej Grupy Roboczej ds. Problemów Etycznych Końca Życia dotyczących pełnomocnictwa medycznego Doktorantka bezrefleksyjnie przytacza sformułowania, które – prawdopodobnie wbrew intencjom pomysłodawców – opisują konstrukcję prawną prowadzącą do swoistej „sukcesji generalnej” kompetencji pacjenta w sferze autonomii, na jego pełnomocnika. Autorka pisze bowiem o tym że pełnomocnik taki „co do zasady” powinien kierować się zasadami według których działałby sam pacjent, co sugeruje, że dopuszczalne są wyjątki (str. 329). Tymczasem powinno tu chodzić właśnie o pieczołowite odtworzenie rzeczywistej woli reprezentowanego, a nie system wartości pełnomocnika. Na tej samej stronie ponadto Autorka używa sformułowania z którego wynika, że kompetencje pacjenta miałyby „przejsć w całości” na jego pełnomocnika. Rodzi to pytanie, jak zatem należałoby ocenić wagę oświadczeń w razie konfliktu woli między pacjentem (przytomny pacjent umierający o pełnej zdolności do czynności prawnych) a jego pełnomocnikiem medycznym.

Zakończenie pracy jest rozbudowane i zredagowane w sposób przejrzysty, co pozwala na przegląd najważniejszych konkluzji wynikających z analizy sytuacji osób z zaburzeniami psychicznymi w przepisach prawa prywatnego.

Mimo wskazanych wyżej niedoskonałości, praca napisana jest rzetelnie i uwzględnia wszystkie istotne wątki wiążące się z tytułową problematyką. Takie wieloaspektowe ujęcie problemu szeroko rozumianej ochrony osób z zaburzeniami psychicznymi w prawie prywatnym, nadaje rozprawie charakter twórczy.

4. Strona formalna pracy.

Autorka posługuje się na ogół klarownym, poprawnym językiem prawniczym. Zdarzają się jednak w pracy dosyć częste niezręczności stylistyczne np.: „Historycznie podmiotowość prawna osoby fizycznej nie budziła z reguły żadnych wątpliwości w przypadku osób fizycznych” (str. 112) lub „Podobnie regulacja została zawarta w art. 148 k. r. o., która stanowi o negatywnych przesłankach osoby będącej opiekunem” (str. 124), czy: „fakultatywność rodzaju orzeczenia wyraża się w (...)” (str. 223) lub: „w 2018 r. powstał projekt powstania instytucji” (str. 330) albo zdania nie zawierające treści np. : „Normatywność jako cechę zdolności prawnej w ciekawy sposób wyprowadza A. Wolter, stwierdzając że zdolność prawna jest zagadnieniem dyskusyjnym” (str. 115). Zdarzają się również przestawienia szyku zdania, co czyni je niejasnym np.: „przepisy prawne mogą zawierać wymagania, od podmiotów praw i obowiązków regulowanych przez prawo cywilne, posiadania szczególnych cech na przykład wieku”. Można się też natknąć na zdania zupełnie niezrozumiałe np. w przypisie nr 120 albo niedokończone np. na str. 224: „w zakresie wytoczenia powództwa...”. Na str. 282 przy omawianiu tzw. testamentów życia w BGB zostało użyte sformułowanie: „stanu umożliwiającego wyrażenie woli” zamiast „uniemożliwiającego”, co pozbawia zdanie sensu, w innym miejscu (str. 291) przy wyliczaniu krewnych znalazło się określenie „braci” zamiast „rodzeństwa”, a na str. 227 dwukrotnie termin „piecza jak i kuratela” zamiast „opieka”. Wątpliwości może budzić (chyba dosłowne) tłumaczenie z języka czeskiego, tytułu aktu prawnego służącego ochronie osób dorosłych o niepełnej zdolności do czynności prawnych: „Środki wsparcia w przypadku upośledzenia osobowości prawnej” (str. 275). Być może lepsze byłoby użycie określenia: „podmiotowości prawnej” lub po prostu „zdolności do czynności prawnych”. W polskim języku prawnym i prawniczym bowiem określenie „osobowość prawna” zarezerwowane jest dla tworów sztucznych (jednostek organizacyjnych). Dla porządku jednak trzeba przyznać, że Autorka przytacza oryginalne brzmienie tego tytułu w języku czeskim.

Wywody prowadzone w rozprawie są dobrze dokumentowane. Przypisy zostały sporządzone poprawnie. Powtarza się jedynie mankament w postaci niestosowania *Ibidem* tam gdzie byłoby to możliwe (np. w przypisie nr 355, 400, 1155) albo konieczne (zamiast *op.cit.*) np. przypis nr 1010. Co najmniej dwukrotnie w tekście głównym powołane zostało błędnie nazwisko Anny Moszyńskiej jako : „A. Moszczyńska” – na str. 249 i 251 (w przypisach cytowane prawidłowo).

5. Dobór i wykorzystanie źródeł.

Doktorantka wykorzystała w stopniu zadowalającym literaturę z dziedziny prawa cywilnego, rodzinnego i medycznego, powołując 271 istotnych dla rozważanej problematyki pozycji, w tym kilkanaście obcojęzycznych. Przeanalizowała i zacytowała wiele aktów prawnych i dokumentów międzynarodowych, Rady Europy oraz Unii Europejskiej a także orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych. Przedstawiła rozwiązania sześciu wewnętrznych obcych porządków prawnych dotyczących ochrony osób z zaburzeniami psychicznymi.

Recenzowana rozprawa doktorska dowodzi bardzo dobrej znajomości analizowanej problematyki oraz ogólnej znajomości prawa cywilnego, rodzinnego i medycznego, a także praw człowieka. Wypełnia lukę w doktrynie tych dyscyplin, bowiem stanowi kompleksowe opracowanie odnoszące się do pozycji prawnej osób z zaburzeniami psychicznymi *de lege lata* i *de lege ferenda*.

Konkluzja

Przedłożona przez Panią magister Karolinę Góralczyk rozprawa doktorska pt.: „Sytuacja osób z zaburzeniami psychicznymi. Analiza w ujęciu prywatnoprawnym.” odpowiada wymaganiom przewidzianym w art. 187 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2018 r., poz. 1668) t. jedn. z dnia 3 marca 2022 r. (Dz. U. z 2022 r., poz. 574), stanowiąc oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, świadczące o ogólnej wiedzy teoretycznej Autorki w zakresie prawa prywatnego oraz o umiejętności prowadzenia pracy naukowej, wobec czego

wnoszę o dopuszczenie do publicznej obrony

Małgorzata Świdarska